VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych**
(nr 127)
z dnia 23 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 127)

23 stycznia 2014 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych o stanie bezpieczeństwa w gminach, w których zlikwidowano posterunki Policji.

W posiedzeniu udział wzięli: **nadinsp. Marek Działoszyński** komendant główny Policji wraz ze współpracownikiem, **Michał Makulski** starszy specjalista w Departamencie Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz **Marek Wójcik** dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych, którego tematem jest informacja Ministra Spraw Wewnętrznych o stanie bezpieczeństwa w gminach, w których zlikwidowano posterunki Policji. Przypomnę, że Komisja toczyła w tej sprawie długie debaty i często prosiliśmy pana ministra i pana komendanta o informacje na ten temat. Bardzo serdecznie witam pana gen. Działoszyńskiego, który występuje dziś w podwójnej roli, dlatego że reprezentuje Ministra Spraw Wewnętrznych, jakkolwiek jako Komendant Główny Policji na pewno też byłby przez naszą Komisję zaproszony. Panie generale, oddaję panu głos, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zostałem upoważniony przez pana ministra Jabłońskiego do reprezentowania go przed Komisją i do zaprezentowania odpowiedzi w zakresie dotyczącym reorganizacji posterunków. Przypomnę, że reorganizacja tych podstawowych jednostek czy komórek organizacyjnych, jeśli chodzi o najniższe struktury terenowe, rozpoczęła się w roku 2009, natomiast rozumiem, że pytanie państwa posłów dotyczy okresu, w którym przede wszystkim moja skromna osoba piastuje funkcję komendanta głównego i za który odpowiedzialność bierze wcześniej pan minister Cichocki, a teraz minister Sienkiewicz. Myśmy przyjęli taką metodologię zaprezentowania odpowiedzi, która pojawiła się w piśmie podpisanym przez pana ministra Jabłońskiego, skierowanym do państwa posłów, a chodziło o to, żeby wyznaczyć jakiś potencjalnie możliwy do porównywania okres. Aby go przyjąć, uwzględniliśmy gminy, na terenie których posterunki Policji zostały zlikwidowane do 1 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2012 r., po to żeby dać sobie jeden rok porównawczy, bo państwo prosiliście o to, żeby porównać określone parametry.

Czynniki, które uwzględniliśmy przy tworzeniu tej analizy, to m.in.: średni czas reakcji na zdarzenie; liczba stwierdzonych na danym terenie przestępstw kryminalnych; wykrywalność przestępstw kryminalnych oraz liczba bezwzględna policjantów skierowanych do służby patrolowej i obchodowej wszystkich komórek organizacyjnych, poza oddziałami prewencji Policji i samodzielnymi pododdziałami prewencji. Chodziło o to, żeby nie zaburzać liczby policjantów funkcjonujących na danym terenie, poprzez uwzględnienie tych, których dokładalibyśmy i dokładamy niejednokrotnie…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Przepraszam, panie generale. Bardzo proszę o wyciszenie rozmów. Dziękuję bardzo, proszę kontynuować.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

…funkcjonariuszy do pełnienia służby na terenach, gdzie zdiagnozowaliśmy zwiększone zagrożenie przestępczością. Analiza, którą chcę państwu przedstawić, dotyczy 87 gmin, na terenie których zrestrukturyzowano posterunki Policji, w tym 83 gmin wiejskich, 3 wiejsko-miejskich i 1 miejskiej, obsługiwanych uprzednio przez 78 posterunków Policji zlokalizowanych na terenie 40 komend powiatowych lub miejskich, wchodzących w skład struktury organizacyjnej 15 komend wojewódzkich.

Odnosząc się już bezpośrednio do czynników, które poddaliśmy analizie, pragnę państwa poinformować, iż stan bezpieczeństwa na terenie zreorganizowanych posterunków Policji, czyli średni czas reakcji na zdarzenie na terenie wiejskim uległ skróceniu na obszarze 50 gmin, tj. 58% tych poddanych analizie, i wydłużył się na obszarze 36 gmin, tj. 42%. A jeśli chodzi o teren miejski, czas reakcji uległ skróceniu na obszarze 2 gmin i na obszarze 2 gmin się wydłużył, czyli w tym przypadku mamy właściwie po 50%.

Kolejnym czynnikiem, który poddaliśmy analizie, jest liczba stwierdzonych przestępstw na terenie tych gmin, co do których podjęto decyzję o przereorganizowaniu posterunków. Tutaj liczba stwierdzonych przestępstw spadła na obszarze 42 gmin, tj. 48%, a wzrosła na obszarze 45 gmin, tj. 52%. Należy mieć na uwadze, że ze względu na niewielki obszar obsługiwany przez dotychczasowe posterunki mamy do czynienia z niską liczbą przestępstw i z tzw. małymi liczbami, a w tej sytuacji jednostkowe przypadki mogą powodować znaczące rozbieżności w ocenie procentowej. Nie bez znaczenia jest również związana zawsze z przestępczością tzw. ciemna liczba, której właściwie tu nie diagnozujemy.

Kolejny parametr to wykrywalność przestępstw i w tym przypadku rozkład procentowy był taki, iż na terenie 36 gmin ta wykrywalność wzrosła lub uległa zmianie, tj. 41%, a spadła na obszarze 51 gmin, tj. 59%. Przypomnę jednak, że od stycznia 2013 r. zmieniliśmy system monitorowania statystyki policyjnej, przeszliśmy z przestarzałego systemu „Temida" na Krajowy System Informacyjny Policji, który oddziela postępowania prowadzone samodzielnie przez prokuraturę od tych, które prowadzi Centralne Biuro Śledcze i Biuro Spraw Wewnętrznych. Czyli mamy dziś do czynienia z czystą wykrywalnością i ewidencją spraw, która dotyczy jednostek terenowych.

Kolejny parametr poddany analizie to liczba policjantów skierowanych do służby. Zaznaczę, że monitorowaliśmy i sprawdzaliśmy kierowanie funkcjonariuszy do służby, pomijając oddziały prewencji i samodzielne pododdziały prewencji, i to się rozłożyło w następujący sposób: liczba policjantów skierowanych do służby na terenie 52 gmin wzrosła, co stanowi 65% badanych gmin, a spadła na terenie 28 gmin, tj. 35%. Oczywiście oprócz czystej matematyki działają tu bardzo różne czynniki związane przede wszystkim z analizą zagrożenia prowadzoną przez kierowników jednostek funkcjonujących na danym terenie, bo to oni zobowiązani są taką analizę prowadzić na bieżąco i kierować siły oraz środki tam, gdzie zagrożenie realnie występuje.

Teraz o zmianach w zakresie liczby posterunków. Na slajdzie mamy informację o tym, co się działo w tym obszarze od 1 stycznia 2013 r. Jak państwo widzicie, różnica pomiędzy stanem początkowym a końcowym, czyli końcem 2013 r., to w przypadku dolnośląskiego o 2 posterunki mniej, w przypadku kujawsko-pomorskiego o 12 posterunków mniej, w przypadku lubelskiego o 5 mniej, w przypadku lubuskiego o 1 mniej, łódzkiego o 1 mniej, małopolskiego też o 1, mazowieckiego o 6 posterunków mniej. Na Opolszczyźnie w ogóle nie było reorganizacji, na Rzeszowszczyźnie minus 10, na Podlasiu minus 9, w pomorskim nie było reorganizacji, w śląskim tym okresie też nie, bo tam już wcześniej podjęte decyzje spowodowały, że nie ma posterunków, w świętokrzyskim nie ma posterunków, Olsztyn – o 1 zwiększono, Poznań minus 12, Szczecin minus 4 i Komenda Stołeczna Policji minus 3. Chcę państwa też poinformować, że na bazie tych 65 przereorganizowanych posterunków, tam gdzie podjęto decyzje o ich zlikwidowaniu, w 9 przypadkach utworzono jednostki, łącząc po kilka posterunków. W 9 przypadkach

stworzono komisariaty Policji przy założeniu, że są to jednostki całodobowe, prężniej obsługujące teren i mogące bardziej efektywnie wykorzystać posiadane zasoby ludzkie, sprzętowe i infrastrukturę stałą.

Poczucie bezpieczeństwa Polaków, czyli pewne subiektywne odczucie poziomu bezpieczeństwa w okolicy miejsca zamieszkania – ja już ten slajd prezentowałem – to jest 89%, co świadczy o bardzo wysokim poczuciu bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o zaufanie do instytucji publicznych, to w 2013 r. Policja uzyskała 66%. To jest bardzo wysoka ocena zaufania.

Szanowni państwo, chciałbym państwu zaprezentować również to, za co Policja odpowiada globalnie, czyli ogólny poziom bezpieczeństwa w kraju. Oczywiście posterunki, o których mówimy, wprawdzie w jakimś niewielkim tylko wymiarze, ale jednak także wpływają na poziom bezpieczeństwa i poziom przestępczości. W 2013 r. odnotowaliśmy na terenie kraju o ponad 54 tys. przestępstw mniej. Jeśli chodzi o przestępstwa kryminalne, to odnotowaliśmy ich o 68 tys. mniej – to jest, proszę państwa, dokładnie tyle albo aż tyle, ile w poprzednim roku wygenerowało jedno województwo wielkości np. zachodniopomorskiego, czyli ten rok zakończyliśmy o tyle mniejszą liczbą przestępstw. W tej chwili widzimy trend wieloletni, który pokazuje, że Policja systematycznie poprawia poziom wykrywalności przestępstw kryminalnych, a jednocześnie następuje znaczący spadek ich liczby w ogóle, i taki efekt uzyskaliśmy także rok do roku. Słupki po prawej stronie pokazują, że odnotowaliśmy o te właśnie około 68 tys. przestępstw mniej.

W poszczególnych kategoriach ważnych z punktu widzenia społecznego, np. zabójstwa, uzyskaliśmy dalszy spadek. Jeśli chodzi o okres 11-letni, to nastąpił dwukrotny spadek liczby popełnianych zabójstw na terenie kraju – słupek po prawej stronie to dane rok do roku. Podobną sytuację mamy w przypadku zgwałceń – przy jednoczesnym wzroście wykrywalności nastąpił spadek liczby tego typu czynów. W przypadku bójek i pobić także nastąpił spadek ich liczby rok do roku – obserwujemy tu wieloletni trend spadkowy – a ich wykrywalność jest na bardzo przyzwoitym poziomie bliskim 80%. Także rok do roku jest mniej tego typu przestępstw na terenie Polski. Jeśli chodzi o rozboje, przestępstwa rozbójnicze nakierowane także na życie i zdrowie, to nastąpił znaczący spadek ich liczby na przestrzeni 11 lat – jest prawie trzykrotnie mniej tego typu przestępstw na terenie kraju. Rok do roku odnotowaliśmy ponad 4 tys. mniej tego typu przestępstw. Podobna sytuacja jest w przypadku kradzieży cudzej rzeczy. Chciałbym państwa poinformować, bo myślę, że jest to bardzo istotna kategoria, że 11 lat temu było odnotowanych ponad 54 tys. kradzieży samochodów, natomiast rok ubiegły zakończyliśmy niespełna 15,5 tys. kradzieży. Jak państwo widzicie, rok do roku mamy spadek o 765 takich przypadków. W przypadku kradzieży z włamaniem obserwujemy podobny trend.

Teraz przejdę do informacji bardzo istotnej i na czasie, jak myślę, bo po kilku wydarzeniach, które zaistniały w końcówce roku oraz na początku stycznia i zbulwersowały opinię publiczną, trwa bardzo silna dyskusja na ten temat. Proszę zauważyć, ta granatowa linia to jest trend wzrastający, jeśli chodzi o zarejestrowane na terenie Polski pojazdy – tych mamy już blisko 25 mln. Od 1989 nastąpił prawie trzykrotny przyrost. Jeśli chodzi o liczbę wypadków, tendencja jest spadkowa, choć oczywiście mamy świadomość, że w dalszym ciągu jest to bardzo istotna kategoria. W stosunku do innych krajów europejskich cały czas jest za dużo wypadków na terenie Polski i w związku z tym podejmujemy wiele różnych działań, o których za chwilę państwa poinformuję. Liczba osób zabitych w wypadkach drogowych w Polsce na tle przyrostu liczby pojazdów – ta czerwona krzywa także przyjmuje pozytywny trend, ale proszę zauważyć, że ofiar śmiertelnych w ubiegłym roku było 3291, czyli o blisko 300 mniej niż w roku poprzednim, jednak jak porównamy tę liczbę z liczbą zabójstw, to okazuje się, że liczba ofiar śmiertelnych wypadków jest sześciokrotnie wyższa. Na pewno jest to kategoria, którą powinniśmy bardzo mocno monitorować i podejmować szerokie spektrum działań, żeby ograniczać liczbę zdarzeń drogowych, także z ofiarami śmiertelnymi.

Ujawnieni kierujący po alkoholu. W ciągu ostatnich 4 lat – proszę zobaczyć, to ta niebieska krzywa – w polskiej Policji podjęliśmy decyzję o zwiększeniu liczby kontroli w obszarze badania stanu trzeźwości. Zmieniliśmy przepisy wewnętrzne, a przede wszystkim zmieniliśmy procedurę badania stanu trzeźwości. To już jest dzisiaj tylko

krótkie dmuchnięcie w urządzenie typu AlcoBlow, bez legitymowania, bez długich procedur, i jeśli wszystko jest w porządku, dziękujemy kierowcy, nie utrudniamy mu życia. Jak widzimy, przez ostatnie 4 lata przeprowadziliśmy blisko czterokrotnie więcej badań stanu trzeźwości. Ich liczba wzrosła z 2.305 tys. w 2009 r. do blisko 9.000 tys. w roku 2013, i w dalszym ciągu chcemy ten kierunek utrzymać.

Wypadki w latach 2012–2013 w poszczególnych kategoriach dróg. Mówię o tym, pamiętając, że zasadniczym tematem informacji, o którą państwo prosili, są posterunki, ale chcę pokazać, że zdarzenia drogowe mają jednak miejsce przede wszystkim na drogach krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Drogi gminne nie generują takiej liczby poważnych wypadków, a w związku z tym w sposób naturalny jako zarządzający Policją przesuwamy siły i środki tam, gdzie jest tych zdarzeń najwięcej, bo tak powinna wyglądać analiza zagrożenia. Jeśli chodzi o wypadki śmiertelne, to proszę zauważyć, że rozkład jest podobny, czyli najwięcej tego typu zdarzeń mieliśmy na drogach krajowych, potem wojewódzkich, powiatowych i właściwie najmniej na drogach gminnych.

Co jeszcze zrobiliśmy jako Policja, aby móc efektywniej nadzorować bezpieczeństwo w ruchu i oddziaływać na to bezpieczeństwo? W styczniu 2013 r. podjęliśmy decyzję o zwiększeniu stanów etatowych ruchu drogowego, bo z dokonanej już wtedy analizy wynikało, że ponad 13% ogółu przestępczości stanowią przestępstwa związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. A kiedy diagnozowaliśmy garnizon policyjny, który się tym zajmuje, to wychodziło nam, że w różnych miejscach waha się to w granicach od 7% do 9%. W związku z tym podjęliśmy decyzję, iż wszystkie garnizony mają uzupełnić etatowo komórki ruchu drogowego do 10% garnizonów, liczonych bez oddziałów prewencji. Proszę zobaczyć, że dzięki temu wygenerowaliśmy wewnątrz struktury Policji, bez żadnych dodatkowych etatów, 1173 etaty, którymi zasililiśmy pion ruchu drogowego. Oczywiście dzisiaj mamy jeszcze 950 wakatów, ale naszą ambicją jest to, żeby do połowy roku 2014 ten wakat obsadzić i sukcesywnie przeszkolić. Jednocześnie jeżeli założymy, że polska Policja patroluje ulice w składzie dwuosobowym, to dołożenie do jednego policjanta funkcjonariusza po przeszkoleniu podstawowym, nawet bez specjalistycznego przeszkolenia w zakresie ruchu drogowego, świeżego, jeszcze nie w pełni przeszkolonego, ale już posiadającego uprawnienia policyjne, będzie powodowało znaczące zwiększenie liczby patroli, które będą wysyłane na ulice i do nadzorowania bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Obszar monitorowany, o którym mówiłem, będący jednym z elementów, które ocenialiśmy w przypadku posterunków – proszę zobaczyć, jak to się rozkłada w poszczególnych województwach rok do roku; to jest rok 2012 do roku 2013. Właściwie we wszystkich województwach osiągnęliśmy znaczące skrócenie czasu reakcji Policji na zdarzenie. Jak państwo widzicie, te zielone słupki to jest rok 2013, a seledynowe rok 2010. Podobnie monitorujemy czas reakcji na obszarach wiejskich i tam sytuacja jest znowu pozytywna, tzn. udaje nam się skracać czas reakcji, który w ankietach, w polskim badaniu przestępczości jest mocno akcentowany. Ludzie oczekują szybkiego przybycia, szybkiej reakcji Policji i udzielenia pomocy wtedy, kiedy się o nią zwracają. Ten parametr służy monitorowaniu wszystkich jednostek policyjnych po to, żeby organizacyjnie, kadrowo podejmować działania zmierzające do skrócenia czasu reakcji.

Szanowni państwo, każda doba pracy Policji to średnio ponad 15 tys. interwencji, 15 tys. kontroli ruchu drogowego, 24 tys. kontroli stanu trzeźwości. Co dobę odzyskujemy 0,5 mln zł mienia, zabezpieczamy mienie o wartości 700 tys. zł, każdej doby przedstawiamy ponad 1200 osobom zarzuty karne w prowadzonych postępowaniach i wszczynamy 2500 postępowań karnych.

Nie wiem, czy wracać do informacji, co legło u podstaw decyzji związanych z reorganizacją struktury Policji, ale chcę też bardzo wyraźnie powiedzieć, że reorganizacja struktury Policja odbywa się na bardzo wielu szczeblach i jest przede wszystkim wynikiem decyzji właściwych kierowników jednostek organizacyjnych, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo na własnym, powierzonym im do obsługi terenie. Panowie komendanci miejscy, powiatowi, wojewódzcy mają w tym zakresie bardzo dużą autonomię, a przypomnę, że regulaminy organizacyjne, które wprowadzamy także w Policji, są regulaminami organizacyjnymi komendanta powiatowego czy miejskiego, który

uzgadnia je z komendantem wojewódzkim. Komendant wojewódzki uzgadnia strukturę z komendantem głównym, a struktura komendy głównej podlega uzgodnieniom z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Tak procedowany jest regulamin organizacyjny na poszczególnych szczeblach kierowania w Policji.

Pamiętam, że te wszystkie rzeczy już państwu prezentowałem, więc nie będę się powtarzał, jeśli chodzi o rozliczanie czasu, etat na dobę w Policji itd. Przejdę natomiast do paru zdjęć, bo chcę państwu pokazać wybrane przykłady posterunków Policji, które uległy reorganizacji. To są rzeczywiście tylko wybrane obiekty, ale w nich funkcjonowały posterunki, mimo że panujące tam warunki urągały godności urzędu państwowego, w którym funkcjonariusze pracowali i przyjmowali interesantów. Jednocześnie koszty stałe – przypomnę to raz jeszcze – związane z wykorzystaniem tych obiektów są wielokrotnie wyższe i zawsze będą wyższe, bo te obiekty często są wykorzystywane tylko przez kilka godzin na dobę, niż koszty funkcjonowania jednostek całodobowych czy jednostek rangi komendy powiatowej, komendy miejskiej, gdzie ludzie pracują w systemie zmianowym, gdzie infrastruktura wykorzystywana jest optymalnie i tam warto tę infrastrukturę tworzyć. A tak wyglądają nowe jednostki – albo nowo budowane, albo po remontach. Przypomnę, że aktualnie są rozstrzygnięte 333 przetargi na remonty i inwestycje na łączną kwotę blisko 340 mln zł, czyli są to wdrożone już procesy inwestycyjne. To są zdjęcia kolejnych posterunków, które zostały zreorganizowane przede wszystkim ze względu na potrzebę lepszego i efektywniejszego wykorzystania sił i środków, ale także by komendanci powiatowi uwzględniali możliwości tworzenia dobrych warunków pracy i przyjmowania ludzi. Wrócę jeszcze do informacji, którą państwu podałem, że w miejsce 65 zlikwidowanych w 2013 r. posterunków, często w wyniku połączenia dwóch, trzech czy nawet większej liczby posterunków, utworzone zostały komisariaty Policji, bardziej prężne i działające całą dobę. Taki standard, jak państwo widzą, chcielibyśmy osiągnąć po zakończeniu programu standaryzacji w roku 2015. Chcielibyśmy, żeby Policja mogła przyjmować obywateli w takich warunkach i żeby takie warunki pracy, służby mieli policjanci oraz pracownicy cywilni, którzy w naszych obiektach funkcjonują.

Łączna liczba obiektów, które mamy dziś w polskiej Policji, wynosi 5241, ponad 3 mln m^2 powierzchni, a liczba obiektów biurowo-mieszkalnych wynosi 656. W związku z tym warto powiedzieć, że oszczędności, które są związane także z redukcją kosztów stałych, w latach 2009–2012 wyniosły 4327 tys. zł, ale już tylko w 2013 r., po bardziej efektywnych działaniach w latach 2012 i 2013, redukcja kosztów stałych wyniosła 4500 tys. zł i te środki mogliśmy przeznaczyć na poprawę warunków wielu innych obiektów, w których funkcjonuje Policja.

Dziękuję bardzo, to tyle z mojej strony. Jeśli państwo macie pytania, to oczywiście na nie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zgłaszanie się chętnych do zabrania głosu. Na razie wolę zabrania głosu wyraził pan przewodniczący Zieliński i pan poseł Pięta. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Zacznę od pewnego wątku, który pojawił się w wystąpieniu pana komendanta, mianowicie od stwierdzenia, że w działaniach reorganizacyjnych istnieje duża autonomia komendantów powiatowych, wojewódzkich i że to wygląda w ten sposób, że w zależności od szczebla uzgodnienia następują z wyższym stopniem organizacji Policji, według hierarchii. Są w tym dwa elementy. Po pierwsze, to nie komendanci powiatowi, nie komendanci wojewódzcy i nawet nie pan komendant główny, tylko Minister Spraw Wewnętrznych jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo w Polsce w sensie politycznym i konstytucyjnym. Dzisiejsza nieobecność ministra czy wiceministra jest dość znamienna, bo tak naprawdę Policja dokonuje oceny samej siebie. My mamy to przyjąć „do wierzenia" i zaakceptować. Od dawna zresztą pod rządami obecnej koalicji, premiera Donalda Tuska brakuje realnego nadzoru Ministra Spraw Wewnętrznych m. in. nad Policją. W wielu momentach, okolicznościach stwierdzamy, że tego nadzoru nie

widać i dzisiaj to się potwierdza. Powtarzam: za stan bezpieczeństwa w Polsce konstytucyjnie odpowiedzialny jest przede wszystkim Minister Spraw Wewnętrznych. I to jest jedna kwestia.

Druga kwestia tkwiąca w sformułowaniu o dużej autonomii jest taka, że kiedy protestowaliśmy w kolejnych fazach, w kolejnych odsłonach, edycjach, w kolejnych latach przeciwko likwidacji posterunków Policji, to wtedy minister spraw wewnętrznych na ogół ustami swojego zastępcy – przypominamy tu nazwisko wiceministra Michała Deskura – zapewniał nas posłów, że z uwagi na znaczenie tego problemu zostało wydane polecenie, żeby komendanci powiatowi czy wojewódzcy, zanim dokonają likwidacji, zgłosili to komendantowi głównemu, a komendant główny poinformuje ministra spraw wewnętrznych czy wiceministra, czyli że zostanie to poddane jakiejś kontroli, uzgodnieniom, akceptacji. Tak miało być, zresztą są zarejestrowane wypowiedzi na ten temat i na sali plenarnej Sejmu, i na posiedzeniach naszej Komisji. I teraz w zależności od sytuacji, od tego, jak jest wygodniej, albo słyszymy, a przynajmniej słyszeliśmy, że był nad tym nadzór, że była konieczność zgłaszania, uzyskiwania akceptacji, że to było pod kontrolą, albo też w innym momencie słyszymy, że to nie my, to nie rząd, to nawet nie komendant główny, tylko komendanci powiatowi dokonywali tych przekształceń. Ja z tym komendantami powiatowymi i wojewódzkimi, panie komendancie, rozmawiałem w tych latach i oni mówili mi wprost: „Mamy wykonać likwidację do podanych limitów. Nałożono limity z góry, mamy o tyle i tyle zmniejszyć i czy nam się to podoba, czy nie, musimy wykonać polecenie, jeżeli chcemy zostać na stanowisku”. Niestety, tak to szło, tak było i teraz mamy tego efekty – efekty, które dzisiaj zostały pokazane, w tym także w materiale pisemnym, w pewnym tylko niewielkim wycinku, bo jednym z mankamentów tego materiału, bo jest ich więcej, jest to, że jest to tylko pewien wycinek zlikwidowanych, nieistniejących już posterunków, i to wycinek czasowy. Pan komendant mówi, że to dlatego, że trzeba było dokonać porównania przynajmniej rok po tym, jak zlikwidowano posterunki, i jest to jakiś argument, ale nie daje to całości obrazu. Przez to ten materiał jest mało wiarygodny i wycinkowy, bo dotyczy pewnej tylko części zlikwidowanych posterunków, a nie całości, nie całej tej ogromnej liczby, która jest przecież dużo większa, niż to dzisiaj pokazano. Nawiasem mówiąc, chciałbym usłyszeć, ile było posterunków w momencie przejmowania władzy przez koalicję, w momencie, kiedy premierem został Donald Tusk – ja tę liczbę pamiętam, ale nie wiem, czy precyzyjnie, więc wolałbym, żeby pan komendant ją podał – a ile jest ich teraz.

Od razu powiem, że dosłownie chyba wczoraj po przejrzeniu tego materiału, bo czekałem z tym trochę, wystosowałem interpelację poselską, na którą niecierpliwie będę oczekiwał odpowiedzi, ale w tej interpelacji zostały postawione pytania, na które nie będzie tak łatwo odpowiedzieć jak to zrobiono w tym materiale, bo moje pytania są konkretne i jest ich sporo. Mam nadzieję, że minister spraw wewnętrznych – a pan komendant będzie pewnie proszony o przygotowanie materiału – nie uchyli się od odpowiedzi, bo będę to drążył. Tam są bardzo szczegółowe pytania i gdyby odpowiedź na nie padła i została przekazana Komisji, to sądzę, że byłby to dużo ciekawszy materiał od tego, który tu mamy. Ale tak w ogóle to minister spraw wewnętrznych nie dość, że uchylił się dziś od obecności – nie wiem, z jakich powodów, wszystko jedno, ma zastępstwo, ostatecznie mógł ktoś być – to jeszcze nie wysilił się specjalnie, bo pod materiałem jest podpis wiceministra Jabłońskiego, ale materiał, jak na taką skalę likwidacji posterunków Policji, za specjalnie poważny uznany być raczej nie może, nie tylko ze względu na objętość, ale też ze względu na dane, o czym za chwilę, bo właśnie do tego chcę przejść.

Gdyby czytać to sprawozdanie, ten materiał informacyjny, który otrzymaliśmy, z dobrą wiarą – powtarzam, z dobrą wiarą, niczego nie kwestionując na tym etapie, choć potem też trochę zakwestionuję – można byłoby powiedzieć, że ta reorganizacja właściwie nic nie dała, bo jak wynika ze wskaźników, które państwo pokazujecie, mniej więcej po połowie wzrosło, zmalało, więc per saldo można powiedzieć, że jest mniej więcej tak samo. W tej sytuacji pojawia się pytanie, po co reorganizacja na taką skalę, która wywołała wielki sprzeciw samorządowców? Oni protestowali, zapowiadali wycofanie wsparcia finansowego. Nawiasem mówiąc, w jakimś momencie będziemy się domagali, żeby to policzyć, bo chcemy się dowiedzieć, o ile spadło wsparcie finansowe dla Policji

ze strony samorządów po tym, jak z ich terenów, z terenu danego samorządu została Policja wycofana. Można powiedzieć: tyle hałasu, prawie połowa posterunków albo rzeczywiście połowa posterunków zlikwidowanych i nie jest lepiej, a przypominam, że miało być lepiej. Czy jest gorzej, to kwestia dyskusji, myślę, że bardziej szczegółowe dane pokazałyby, jak jest naprawdę, ale na pewno z tego materiału czytanego wprost nie wynika, że jest lepiej. Wprawdzie nie wynika, że jest gorzej, ale też nie wynika, że jest lepiej.

Teraz kwestia wiarygodności. Gdyby ten materiał był naprawdę wiarygodny, to musielibyśmy mieć bardziej szczegółowe dane. Panie komendancie, biorąc pod uwagę siły, jakimi pan i ministerstwo dysponuje, a przecież znam te siły, wiem, jak to jest, można by było w sposób enumeratywny wyliczyć wszystkie zlikwidowane posterunki, gminy, miasteczka, miasta, jeśli takie jednostkowe przypadki się zdarzały, i pokazać, jak to jest w konkretnych przypadkach. Był posterunek, było tyle i tyle różnych kategorii, które badamy w takim i takim wymiarze, a teraz jest tak i tak. Wtedy podchodziłbym do tego materiału może z większą wiarą, a przede wszystkim z większym szacunkiem. Ten materiał jest bardzo uogólniony, więc siłą rzeczy należałoby zażądać dokładnych danych i ja w swoim wystąpieniu interpelacyjnym tego m.in. żądam, właśnie to jest… Jeśli porozumiewawcze reakcje na boku, które obserwuję, znaczą, że to jest, to będę się bardzo cieszył. Jeżeli to jest, to to uzyskam i będę to studiował, a potem chętnie o tym powiem, podzielę się opinią na ten temat, bo w materiale, który otrzymaliśmy, to tego jednak nie ma.

Co do oszczędności, to też dobrze by było zobaczyć, jak to wygląda w konkretnych przypadkach, w konkretnych gminach, a nie w sposób uogólniony, bo gdyby podejść do tego tak, że samorządy miałyby więcej do powiedzenia, gdyby z nimi uzgodniono, że posterunek trzeba wyremontować i do tego jeszcze jakoś podzielić koszty utrzymania, to pewnie odniosłyby się do tego pozytywnie. Wiem, że były nawet takie propozycje ze strony samorządów, odrzucane przez Policję, bo był limit do likwidacji. W związku z tym nawet propozycje pomocy finansowej były odrzucane, do czego wójtowie odnosili się z wielką dezaprobatą, z goryczą, bo chcieli coś wnieść od siebie, ze swoich podatników przecież czerpiąc tak naprawdę te środki, a Policja to odrzuciła. Kwestia obecności, częstotliwości patroli, które się pojawiają na danym terenie, wygląda różnie w zależności od tego, kto to ocenia. Jesteśmy zdani na wiarę w dane, które podaje Policja, bo przecież żaden wójt nie stoi i nie liczy, ile patroli się pojawia, ale z ich i mieszkańców informacji, jakie uzyskujemy, wyłania się inny obraz, że raczej – przynajmniej wrażenie jest takie – Policja widziana jest rzadziej. Jak to udowodnić? To pewnie kwestia dyskusji, jak jest naprawdę.

Nie chcę zająć zbyt dużo czasu, w gruncie rzeczy w pierwszym odruchu po lekturze tego materiału postanowiłem w ogóle nie zabierać głosu, bo w zasadzie nie ma o czym mówić, ale po wystąpieniu pana komendanta, kiedy pan jeszcze to okrasił ogólniejszymi danymi, które nawiasem mówiąc miały przykryć w zamyśle odbiorczym ten brak efektów, co najmniej brak efektów po likwidacji posterunków, zmieniłem zdanie. Powtarzam: miało być lepiej, po coś ten wysiłek był podjęty, nie po to, żeby było tak samo albo gorzej, ale żeby było lepiej. A lepiej nie jest, sami pokazujecie, że lepiej nie jest.

I jeszcze jeden drobny wątek – ale drobny w sensie czasu, jaki zajmę, bo nie w sensie wymiaru. To będzie też dowód na to, że pan komendant chciał trochę zamieszać ten obraz, rozmyć go i przykryć pewne rzeczy. Otóż pokazuje pan statystykę wypadków drogowych na różnych kategoriach dróg – w porządku, tak to jest, o tyle tylko, że proszę zauważyć, że polikwidowaliście posterunki np. wzdłuż dróg krajowych, gdzie jest dużo wypadków.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Które i tak nie podejmowały żadnych interwencji.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ja przynajmniej takie przypadki znam. W moim województwie, w moim okręgu wyborczym na długich odcinkach, kilkudziesięciokilometrowych, gdzie jest dużo, najwięcej wypadków nie w skali regionu, tylko w skali kraju – myślę o trasie nr 8, to jest jedna z najbardziej niebezpiecznych dróg, tranzytowa droga południe Europy – północ – kraje skandynawskie – posterunki zostały zlikwidowane. Tam drogi *de facto* nie ma, miała

być zbudowana Via Baltica, a jeździmy starą krajową ósemką, która jest bardzo niebezpieczna; to jest druga pod względem wypadków droga w Polsce, jeżeli nie pierwsza w tej chwili, trzeba to sprawdzić. I tam, wzdłuż tej drogi posterunki zostały zlikwidowane. One powinny reagować jako pierwsze, bo były blisko, a jeśli nie reagowały, to znaczy że to źle funkcjonowało. Teraz te kilkudziesięciokilomtrowe odcinki zostały odsłonięte, w tej chwili Policji tam już nie ma. Jeżeli to ma być dowód, że tak być powinno, że Policja ma być skoncentrowana w miastach, to ja się z tym absolutnie nie zgadzam, bo są takie miejsca nie w miastach, gdzie jest duży ruch, dużo wypadków i tam Policja być powinna. Zatem te dane można różnie interpretować, różnie je czytać i różnie odnosić.

Panie komendancie, korzystając z okazji, że dzisiaj pan jest, a nie ma ministra, oczekuję od pana – bo przecież nie wierzę, że minister będzie w stanie sam te dane przygotować – dokładnych odpowiedzi na około 50 szczegółowych pytań, które zawarłem w wystąpieniu, i wtedy będziemy mogli rozmawiać, bo dzisiejsza rozmowa jest trudna – pozostaje wierzyć albo nie. Ale w odczuciu społecznym – a dane o poczuciu bezpieczeństwa musiałyby być odniesione do tych konkretnych miejsc, a nie ogólnie – to pewnie różnie można rozmawiać. I powtarzam: samorządowcy mają inne zdanie na ten temat. Zresztą w moim wystąpieniu jest jedno pytanie, które dotyczy konkretnie tego, gdzie uzgodniono z samorządowcami kwestię likwidacji posterunków, a gdzie nie, bo mając taki wykaz, mogę to sprawdzić, wystarczy, że się zwrócę do 10% tych miejsc i będę wiedział, czy to prawda, czy nieprawda. Dopiero wtedy jest to wiarygodne, kiedy mamy konkrety, szczegółowe dane. Kończę już, ale będę wdzięczny, panie komendancie, za odpowiedź na pytanie, ile posterunków jest fizycznie w tej chwili, a ile ich było 31 grudnia 2007 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, otóż ja mam odmienne wrażenie. Uważam, że pan generał przedstawił bardzo szeroki materiał, który pozwala ocenić kwestię likwidacji posterunków, ale także stan bezpieczeństwa w kraju, i myślę, że ten materiał był na tyle szczegółowy, że członkowie Komisji mogli wyrobić sobie zdanie na ten temat.

Po drugie, to ja podjąłem decyzję, że to posiedzenie Komisji się odbędzie i będzie dotyczyło właśnie kwestii związanych ze stanem bezpieczeństwa w tych gminach, w których zostały zlikwidowane posterunki Policji. Poza tym specjalnie wybrałem taki termin, żeby był jakiś okres, w którym możemy porównać dane sprzed likwidacji posterunków Policji i po ich likwidacji, w związku z czym myślę, że cezura czasowa przyjęta przez pana generała jest jak najbardziej rozsądna i pozwala porównać dane.

I po trzecie, pan generał przedstawił konkretne dane, z których wynika, że liczba przestępstw w kraju spada, poziom bezpieczeństwa obywateli rośnie, i na dziś nie ma żadnych innych danych, które pozwalałyby zakwestionować te wyliczenia, w związku z czym proszę o miarkowanie się w swoich opiniach.

Chciałbym również zauważyć, że generalnie utarła się opinia, że samorządy protestowały przeciwko likwidacji posterunków. Ja znam takie przypadki w garnizonie śląskim, gdzie rzeczywiście część samorządów protestowała przeciwko likwidacji posterunków Policji, ale znam też takie przypadki, gdzie samorządowcy ustalili wspólnie z właściwymi komendantami Policji, w jaki sposób będzie wyglądało zabezpieczenie gmin, i nie wnosili żadnych uwag do likwidacji posterunków Policji na ich terenie.

Głos z sali:

Byli z Platformy.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Nie, panie pośle, niezależni samorządowcy. I chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Myślę, że gdyby pan komendant przedstawił wszystkim nam publicznie bardzo szczegółowe dane, z podziałem na poszczególne powiaty, to pojawiłby się zarzut, że pan komendant topi problem w szczegółach, natomiast wiem, że pan komendant jest przygotowany do takiej odpowiedzi i za chwilę przekaże nam, i panu przewodniczącemu, i Komisji, szczegółowe dane dotyczące stanu bezpieczeństwa w poszczególnych powiatach.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Proszę bardzo, ma pan oczywiście do tego prawo.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jeśli chodzi o szczegółowe dane, to pojemność komputerów jest trochę większa niż to, co otrzymaliśmy, przyjęlibyśmy i te tabelki dotyczące poszczególnych powiatów, więc można było to zrobić.

Ale panie przewodniczący, zabieram głos *ad vocem*, bo chcę się odnieść do pana sformułowania, żebym się miarkował – coś takiego pan powiedział. Panie przewodniczący, każdy z posłów jest autonomiczny w swoich poglądach i ocenach, więc pana próba oceny mojej wypowiedzi i strofowania jest nie na miejscu. Jakim prawem pan to robi? Ja mówię to, co uważam za stosowne, podpieram to argumentami i liczbami i to jest moje prawo jako posła; mało tego, nawet obowiązek – przedstawiać tak, jak to widzę. Pan musi oczywiście pilnować swojej politycznej roli – rozumiem to – chwalić rząd, chwalić komendanta, ale ja na szczęście nie muszę tego robić.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, źle pan odebrał moje słowa, nie jest moim zamiarem strofowanie pana i ograniczanie swobody pana wypowiedzi, natomiast wskazuję jednak na to, iż są pewne konkretne dane i na dziś nie sposób tych danych kwestionować.

Oddaję głos kolejnym posłom. Jako następny głos zabierze pan poseł Pięta, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie komendancie, to że spada liczba przestępstw to niewątpliwie zasługa ofiarnej pracy tysięcy policjantów, ale również skutek tego, że z kraju wyemigrowali przestępcy, a przynajmniej duża ich część, co akurat nie martwi.

Ale chciałbym zapytać, bo jeżeli dobrze zrozumiałem, to Policja planuje rozdzielenie dotychczasowych patroli drogowych i dołożenie do każdego policjanta drogówki policjanta uczącego się, do szkolenia specjalistycznego. Naszą wspólną troską jest spadek liczby wypadków, więc czy pan komendant nie obawia się, że patrole, w których tylko jeden policjant będzie policjantem doświadczonym, a drugi będzie się douczał, będą mniej skuteczne? A rozumiem, że taka polityka ma być prowadzona w całym kraju.

I jeszcze jedno pytanie. Panie komendancie, wiem, że planowana jest budowa nowej komendy Policji w moim mieście, w Bielsku-Białej. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, kiedy planujecie rozpoczęcie tej inwestycji, jaki będzie jej czas realizacji i kiedy ten budynek zostanie oddany do użytku? Czy pan komendant wie coś na ten temat? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kaczor.

Poseł Roman Kaczor (PO):

Panie przewodniczący, panie komendancie, moje 6 lat pracy w Komisji Spraw Wewnętrznych i moja opinia na temat reorganizacji Policji jest całkowicie odmienna niż kolegi posła Zielińskiego. Chciałbym powiedzieć, że reorganizacja Policji, która nastąpiła, likwidacja posterunków Policji w gminach wiejskich, środki przeznaczone później dla komend powiatowych i wojewódzkich dały nam tylko pozytywne wyniki: zmniejszyła się liczba przestępstw, zwiększyła się wykrywalność. Proszę państwa, posterunki w gminach na Dolnym Śląsku – mówię o Dolnym Śląsku, bo stamtąd pochodzę – pracowały po 8 godzin i to nie była efektywna praca. Środki finansowe przeznaczone na ich utrzymanie były olbrzymie, bo to zazwyczaj nie były nowe budynki, tylko stare, do których ciągle trzeba było dokładać. Jeżeli chodzi o reorganizację i likwidację, to jestem pewien, że były to bardzo słuszne decyzje.

Następny temat, który chciałem poruszyć, to sprawa inwestycji w Policji. Proszę państwa, tylu inwestycji co przez ostatnie 6 lat, nie było przez poprzednie 20 lat. Realizowaliśmy inwestycje wspólnie z samorządami w ramach rewitalizacji, tylko trzeba pojeździć po Polsce i zobaczyć, ile budynków zostało wyremontowanych, podczas gdy przez ostatnie 30 lat nic nie było robione. Ile budynków zostało wyremontowanych wspólnie z samorządowcami, ile jest nowych inwestycji w ramach standaryzacji. Nie można oceniać wszystkiego negatywnie tylko dlatego, że Platforma przejęła władzę, tak jak mówi mój kolega poseł, ale trzeba też spojrzeć obiektywnie na to, co się zmieniło w Policji przez ostatnie 6 lat. Przez ostatnie 6 lat polska Policja zmieniła się, nastąpiły potężne zmiany. Jakie wyposażenie dostała Policja w ostatnim czasie, mundury, wyposażenie policjantów, komend, tysiące samochodów i motorów. Bezpieczeństwo obywateli się zwiększyło, zapewniliśmy nie tylko bezpieczeństwo obywatelom, ale też zabezpieczyliśmy kraj przez przestępcami napływającymi zza granicy, bo przecież zostały otwarte granice. Wykrywalność przestępstw wzrosła, grupy przestępcze zostały zlikwidowane i choć oczywiście jest jeszcze dużo do zrobienia, to mogę tylko podziękować obecnemu komendantowi za solidną współpracę z Komisją i efekty, które zostały przez komendę i przez MSW osiągnięte przez ostatnie 6 lat. Z mojej strony mogę tylko powiedzieć dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Teraz pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie komendancie, wsłuchując się w głos mojego przedmówcy, chcę powiedzieć, że tym tysiącom policjantów, którzy na co dzień pełnią trudną służbę na polskich drogach, w różnych miejscach, należą się podziękowania, ale jeśli się mówi o obiektywiźmie, to rzeczywiście trzeba ten obiektywizm w tym co się mówi prezentować. Te wszystkie dobre rzeczy, o których mówił mój przedmówca, te setki, tysiące nowego wyposażenia, zakupionego sprzętu, samochodów, miliardy złotych na to przeznaczone pojawiły się dzięki ustawie modernizacyjnej i być może udałoby się więcej kupić, więcej zmodernizować, lepiej doposażyć, gdyby ta ustawa była przez ten rząd lepiej realizowana, bez wydłużania w czasie, gdyby środki na jej realizację nie były minimalizowane.

Panie komendancie – kieruję swoje pytanie bezpośrednio do pana – jestem mieszkańcem małego powiatu, czterdziestokilkutysięcznego, i tak się złożyło, że na terenie tego powiatu są dwie gminy wiejsko-miejskie i 4 typowo wiejskie, małe, liczące około 5 tys. mieszkańców. W ciągu ostatnich kilku lat, o których mówił pan poseł przewodniczący Zieliński, zniknęły z mapy naszego powiatu, z gmin wiejskich wszystkie posterunki, wszystkie komisariaty – 4 zniknęły, zostały 2, z czego jeden to komenda powiatowa. Dokładnie tego nie liczyłem, ale wiem, że te dwie gminy miejsko-wiejskie stanowią mniej więcej około 40% powierzchni i jej mieszkańcy są w tej chwili bezpośrednio obsługiwani przez posterunki, przez komisariaty Policji. Przyznaję, że nie znam statystyk pokazujących sytuację w poszczególnych gminach i nie wiem, czy wskaźniki, o których pan mówił, w moim powiecie poprawiły się czy może pogorszyły, niemniej to są obiektywne fakty. W związku z tym chciałem zapytać o efekty, o czym mówili już moi przedmówcy. Co przyniosła reorganizacja na przykładzie takiego powiatu jak mój, ale w skali całego kraju? Kontroli jest zdecydowanie więcej, statystycznie w ponad 40% się poprawiło, w ponad 50% się pogorszyło, jak wynika ze sprawozdania, które zostało przedstawione, ale może chodziło o efekt finansowy? Może celem było wyeliminowanie kosztów związanych z utrzymaniem tych posterunków, z ich modernizacją? Tylko może można było to zrobić inaczej? Docierają do mnie informacje, że np. w urzędach gmin są pozostawiane do dyspozycji Policji pomieszczenia do użytkowania, może wystarczyło pójść w tym kierunku? Interesuje mnie, ile oszczędności przyniosła ta reorganizacja, bo na podstawie przedstawionych wskaźników niewiele możemy się dowiedzieć na ten temat.

Podsumowując moją wypowiedź, chciałbym powiedzieć, że jeśli rzeczywiście jest taka tendencja, że małe miejscowości, małe gminy typowo wiejskie są pozbawiane posterunków, komisariatów Policji, to niestety źle się dzieje, bo w czym ludność wiejska mieszka-

jąca akurat na takich terenach, w takich gminach jest gorsza od ludności mieszkającej na teranach miejskich czy miejsko-wiejskich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bublewicz, a potem pani poseł Ozga.

Poseł Beata Bublewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Ja nie przychylę się do słów moich kolegów posłów, według których przedstawiony raport można porównać do stwierdzenia, że szklanka jest w połowie pusta. Po tym, co tutaj usłyszałam z ust pana komendanta, mogę powiedzieć, że uważam, iż zawsze jest wiele do zrobienia i zawsze jest bardzo dużo obszarów, które można poprawić i nad którymi można pracować, ale chcę z satysfakcją zauważyć, że poziom poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli jest bardzo wysoki, że zaufanie do Policji jest na takim samym poziomie jak zaufanie do Prezydenta RP, że intensyfikacja działań Policji skoncentrowanych na bezpieczeństwie ruchu drogowego jest faktem. Dlatego myślę, że z nadzieją i zaufaniem można powiedzieć, że rok, który właśnie się rozpoczął, także przyniesie dobre rezultaty, i kiedy spotkamy się w przyszłym roku, żeby podsumować to, co zostało zrobione, będziemy mogli stwierdzić, że ten rozwój nadal postępuje w dobrym kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pani poseł Ozga.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy posłowie, zaproszeni goście, każda reorganizacji i każda próba modyfikacji organizacji, ewentualnie próba likwidacji niektórych struktur wywołuje dużą dyskusję. I taka dyskusja przetoczyła się przecież nie tylko w terenie, ale również na posiedzeniach naszej Komisji w tamtym roku, ale to dobrze, ponieważ wiele wątków podnoszonych przez koleżanki i kolegów posłów było branych pod uwagę przez stosowne komendy, czy to powiatowe, czy wojewódzką. Ja mogę mówić o swoim obszarze, bo kiedy dyskutowaliśmy o likwidacji posterunków, to sama też zgłaszałam wiele wątpliwości związanych z tym, czy to zmierza w dobrym kierunku. Mamy prawo poddawać w wątpliwość pewne działania, bo każdy z nas uczestniczących w posiedzeniu Komisji i nie tylko jest zatroskany o to, żeby podejmowane działania przynosiły efekt, chociażby w postaci zwiększonego bezpieczeństwa mieszkańców naszego obszaru. Na moim terenie toczyły się różne dyskusje, ale większość samorządowców, wójtów, radnych, z którymi rozmawiałam, było za pewną reorganizacją idącą w kierunku zmniejszania liczby małych placówek i tworzenia struktur większych, bardziej mobilnych. Do tej pory wielu kolegów, których osobiście dobrze znam, bo byłam wójtem gminy, jest zadowolonych z tego, co się stało. Cieszę się też, że w niektórych przypadkach komendant powiatowy pochylił się i wysłuchał głosu samorządowców, po czym podjął taką decyzję, która ostatecznie przyniosła bardzo dobre rozwiązania.

Trudno negować liczby, negować fakty, bo rzeczywiście wynika z nich, że bezpieczeństwo z roku na rok się polepsza. Pewnie, że można byłoby użyć takiego argumentu, że to jest zasługa przede wszystkim tego, że przestępcy wyjechali z kraju, ale przecież granice są otwarte. Czy to znaczy, że przestępcami są tylko i wyłącznie Polacy? Czy nie jest tak, że do Polski przyjeżdżają przestępcy z innych krajów? Byłoby to chyba zbyt krzywdzące, gdybyśmy pomniejszali rolę działań podejmowanych w ostatnich latach przez struktury Policji. Zresztą jak powiedziała koleżanka przewodnicząca, z roku na rok rośnie zaufanie do Policji, i tego bym Policji życzyła.

Niemniej jednak do jednego wątku chciałabym wrócić, a mianowicie do nieszczęść, do tragedii, wypadków, jakie szczególnie w ostatnim czasie, choć nie tylko, wystąpiły na drogach, spowodowanych brawurą i nadużywaniem alkoholu. Naprawdę z przyjemnością i satysfakcją wysłuchałam informacji, że jeszcze kilka lat temu przeprowadzano kilka tysięcy badań kierowców na spożycie alkoholu, a obecnie 8 tys., bo to oznacza, że działania są podejmowane, że zwiększono liczbę etatów o 1173 i skierowano je do kontroli ruchu drogowego. Na pewno przyniosło to jakiś efekt, z którego musimy się cieszyć, ale przed nami niewątpliwie jeszcze długa droga dochodzenia do tego, co zrobić, aby

zmniejszyć tę ogromną liczbę 3291 ofiar śmiertelnych, która w dużej części jest zapewne skutkiem nadużywania alkoholu. Co zrobić, jakie działania należy podjąć, m.in. z udziałem samorządów, społeczeństwa, bo sama Policja i kontrole na drogach nie rozwiążą tego problemu. Nad tym właśnie problemem powinniśmy się absolutnie pochylić.

Myślę, że powinniśmy też zauważyć taki fakt, że w ostatnim czasie Policja, komenda główna, komendy wojewódzkie, powiatowe coraz więcej uwagi poświęcają zmianie warunków pracy i pracowników mundurowych, i cywilnych. Zaprezentowane pojedyncze zdjęcia pokazały substancję lokalową, jaka była i jaka jest, w sensie ambicji komendanta głównego, pana generała, który chce osiągnąć pewien standard, żeby warunki pracy funkcjonariuszy były godne. Należy zauważyć, że to się w ostatnim czasie stało.

To tyle takich bardzo ogólnych wątków, ponieważ tematem zasadniczym dzisiejszego posiedzenia są efekty łączenia i reorganizacji posterunków i komisariatów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sasin.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie komendancie, z góry przeproszę, bo musiałem wyjść na posiedzenie innej komisji, więc może takie pytanie już padło, ale chciałbym zapytać konkretnie o to, co jest przedmiotem naszego spotkania i naszego posiedzenia, kontynuując wątek, który podniósł pan poseł Polak. Mianowicie pamiętam dyskusję na temat skutków operacji reorganizacji komisariatów Policji i wtedy zgłaszane były liczne obawy o poziom bezpieczeństwa. Przedstawione dziś przez pana komendanta statystyki są, można powiedzieć, niejednoznaczne, bo mamy właściwie pół na pół, jeśli chodzi chociażby o czas podejmowania interwencji, a głównym efektem pozytywnym, na który pana komendant zwracał wtedy uwagę, było to, że więcej policjantów będzie można skierować do służby patrolowej. Czyli chodziło o to, żeby wyrwać policjantów zza biurek w likwidowanych komisariatach i bezpośrednio zaangażować ich w poprawę bezpieczeństwa. Natomiast z informacji, które na początku pan przedstawiał, wynika, że jednak w całkiem niemałym procencie gmin, bo w 35%, w wyniku tej operacji liczba policjantów skierowanych do służby patrolowej zmniejszyła się. Zgodnie z logiką jeśli reorganizacja polega na zmniejszeniu liczby komisariatów w tym celu, żeby więcej policjantów mogło prowadzić bezpośrednie patrole, to nie powinno być takiej sytuacji, że liczba policjantów spada. Co powoduje taką sytuację, bo ja nie potrafię w tej chwili udzielić sobie odpowiedzi na pytanie, dlaczego akurat w tych 35% gmin tak się stało, dlaczego ta operacja dała odwrotny skutek od tego, który był zakładany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie generale, bardzo proszę o ustosunkowanie się do pytań.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Jeśli państwo pozwolicie, to najpierw odpowiem na pytanie pana posła Sasina, bo nie zdążyłem go zapisać, a nie chciałbym nie udzielić na nie rzetelnej odpowiedzi.

Starając się omawiać całość problematyki, zwracałem uwagę, że przyjęliśmy kilka kryteriów oceny poziomu bezpieczeństwa. Oczywiście jest całe spektrum innych, które można by było i należy przyjąć. My dzisiaj w wielu obszarach jeszcze taką wielość czynników stosujemy, przede wszystkim do ocen społecznych. Powiedziałem o tych ocenach społecznych, ale w globalu. Oczywiście badania opinii publicznej prowadzone są na grupie respondentów, którzy prawdopodobnie pochodzą m.in. z rejonów, w których likwidowano posterunki, ale takiego precyzyjnego badania nie mamy. Przypomnę tylko, że od 2012 r. uruchomiliśmy cały cykl debat społecznych, które są prowadzone także na najniższych poziomach społeczności lokalnych. Oczywiście jestem w stanie zaprezentować państwu, ile takich debat odbyliśmy i o jakich problemach rozmawialiśmy, ale to znowu byłaby informacja przeszczegółowiona.

Wracając do sedna pana pytania, pozwolę sobie się nie zgodzić, że reorganizacja nie przyniosła globalnie poprawy sytuacji, bo jednak w 65% gmin, w których zlikwidowano

posterunki, wzrosła liczba patroli i policjantów kierowanych do służby patrolowej. Te 35% oczywiście można byłoby diagnozować, ale tak na szybko spróbuję wrócić do tego, co mówiłem o odpowiedzialności komendantów miejskich, powiatowych, czyli organów, które pracują na danym terenie, odpowiadają za poziom bezpieczeństwa i są obarczone obowiązkiem diagnozowania sytuacji i kierowania patroli tam, gdzie zagrożenie jest rzeczywiste, realne i większe niż gdzie indziej. Nigdy nie jest tak i nie ma takiego państwa, w którym dałoby się wszędzie postawić policjanta, w związku z tym analizując sytuację i diagnozując zagrożenie, musimy oczywiście wybierać, który teren trochę odsłonimy, a który bardziej przykryjemy patrolami, bo są ważne obiekty, jest ruch ludzi, są różnego rodzaju zdarzenia wcześniej odnotowane na danym terenie, a inne to droga leśna, na której właściwie nic się nie dzieje, na której nie doszło wcześniej do żadnych zdarzeń. Stąd jeżeli mówimy o rozkładzie procentowym, to taka sytuacja może wystąpić i może ona być wynikiem tylko i wyłącznie planowania służby w taki sposób, że akurat tych terenów nie uwzględniono, bo od dłuższego czasu nic się tam nie dzieje. Ale bez wejścia w szczegóły trudno będzie powiedzieć, że to jest na pewno trafna diagnoza.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Jeśli można…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Mam pytanie, czy dysponujecie panowie analizą korelacji pomiędzy zmniejszeniem liczby policjantów skierowanych do służby patrolowej a danymi, które mówią, że np. w znacznej części gmin wydłużył się czas reakcji na zdarzenie? Mówiąc kolokwialnie, czy jest tu przełożenie?

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Szanowni państwo, odnosząc się do ogółu, wrócę do slajdu, na którym pokazujemy, jak wygląda struktura Policji, i przypomnę, że posterunki nie są i nigdy nie były samodzielnymi jednostkami Policji. To jest komórka organizacyjna wchodząca w skład większej struktury, a w związku z tym nigdy nie była prowadzona w Policji pełna dokumentacja dotycząca oceny funkcjonowania samych posterunków. Jak państwo widzicie na slajdzie, zawsze jest to element albo komendy powiatowej, czyli posterunki bezpośrednio podległe pod komendy powiatowe, miejskie, rejonowe Policji, i tych mamy jeszcze 345, albo podległe bezpośrednio pod komisariaty Policji, i tych mamy jeszcze 86. To jest jednocześnie odpowiedź na pytanie pana posła Zielińskiego, pana przewodniczącego Zielińskiego, ile posterunków jeszcze mamy: 431, a w roku 2008 było ich 817. Wcześniej nie było w Policji elektronicznych narzędzi do monitorowania, dlatego wychodząc naprzeciw temu, o co państwo prosili – choć jednocześnie sami też podjęliśmy decyzję, żeby monitorować obszary, które uległy reorganizacji – te wszystkie informacje, o których dziś mówimy, zbieraliśmy ręcznie. To jest swego rodzaju trudność, bo jeśli w tamtym okresie takie informacje nie były zbierane permanentnie, to dzisiaj niejednokrotnie jest to bardzo mrówcza, żmudna praca, polegająca na analizowaniu notatników policjantów, którzy w danym czasie na danym terenie pracowali. Oczywiście my tę pracę wykonamy, bo państwo tego od nas oczekujecie, poza tym sami chcemy wiedzieć, jak to porównywać. Natomiast od lutego 2014 r. – i to jest też wiadomość dla państwa – wszystkie informacje z tych obszarów, także te omówione przeze mnie cztery czynniki, będą monitorowane w Systemie Elektronicznej Sprawozdawczości w Policji. To jest system pełnej, bieżącej informacji, które będziemy zbierali z jednostek po to, żeby móc wszystko na bieżąco monitorować i żeby móc te informacje państwu przekazywać.

Dla nas jeszcze istotniejszą sprawą jest reagowanie na zaistniałe sytuacje. Jak mówiłem, w polskiej Policji dysponujemy także siłami, które niezależnie możemy kierować na dany teren, tam gdzie stwierdzamy wzrost zagrożenia. To jest m.in. blisko 7 tys. funkcjonariuszy z pododdziałów prewencji, które stacjonują na terenie komend wojewódzkich, a są dedykowane do służb prewencyjnych na terenie każdego województwa, bo są w dyspozycji komendanta wojewódzkiego. A jeżeli potrzeba, to dyslokujemy

je także poza województwo, bo to jest *de facto* odwód komendanta głównego ulokowany w komendach wojewódzkich. Panie pośle, czy to wszystko? Dziękuję bardzo.

Wrócę teraz do tych pytań, które zadawał pan poseł Zieliński. Warto by było pewnie, panie pośle, wrócić do genezy, która legła u podstaw podjęcia decyzji o reorganizacji jednostek terenowych. Jak mówiłem na jednym z posiedzeń Komisji, chyba pierwszym, na jakim miałem przyjemność być, pewien postęp cywilizacyjny, jaki się dokonywał w naszym kraju przez wiele lat, spowodował, iż mamy lepsze środki mobilne, mamy lepsze środki łączności, a jednocześnie mamy oczekiwania społeczne związane z tym, żeby po wezwaniu Policja szybko zgłosiła się na miejsce. Przypomnę, że system pełnienia służby przez Policję jest diametralnie inny niż pogotowia ratunkowego, straży pożarnej, które wyczekują w obiektach na wezwanie. W obiektach Policja ma mieć służbę dyżurną i profosów do nadzoru nad policyjnymi izbami zatrzymań na szczeblu komend miejskich i powiatowych, bo tam mamy ulokowane tego typu pomieszczenia, służby kryminalne, które pracują w terenie, bądź służby dochodzeniowo-śledcze prowadzące postępowania. Pozostałe, tj. 65% służby policyjnej, to są służby, które mają być w radiowozach lub w patrolach pieszych w terenie. W ten sposób pełnimy służbę, nie czekamy w jednostkach Policji. Nasze społeczeństwo przez kilkadziesiąt lat się zmieniło. Kiedyś Policja musiała być w tych najbardziej oddalonych wioskach, gdzie ludzie, nie mając telefonu, nie mając dobrego środka łączności, musieli przybyć do tej najbliższej jednostki, żeby powiadomić ją o potrzebie podjęcia działania przez Policję albo złożyć zawiadomienie itd. Dlatego u podstaw naszych działań legł taki ogląd rozwoju cywilizacyjnego kraju i w związku z tym chcielibyśmy zapewnić możliwość mobilnej reakcji z miejsc, w których jesteśmy dyslokowani do służby, a jesteśmy w terenie, nie w pobliżu komend. W naszym przekonaniu nie komendy czy jednostki, budynki zapewniają bezpieczeństwo, ale realny policjant, który jest w stanie zareagować.

Wrócę jeszcze do tego – bo to jest zbieżne z pana pytaniem – o co zapytała pani poseł Krystyna Ozga i o czym mówił chyba pan poseł Pięta. Jeżeli likwidowaliśmy posterunki, to oczywiście każdorazowo podejmowaliśmy negocjacje z samorządem czy z wieloma samorządami, bo jak powiedziałem, dobrą praktyką było łączenie kilku posterunków w jedną silniejszą strukturę, całodobową, i oczywiście wiele takich konsensusów zostało zawartych. Pewnie że wójt, który miał gorsze warunki obiektowe albo mniej środków i tracił posterunek ze swojego terenu, był mniej zadowolony – my to wszystko rozumiemy, ale to jest kwestia wspólnego dogadania się, zapewnienia, że będziemy w tych rejonach.

Bardzo dobrą praktyką, która w wielu miejscach została wdrożona, jest przejście z obiektu posterunku do kilku pomieszczeń albo do jednego pomieszczenia, np. w urzędach czy w gminach, gdzie policjanci przyjeżdżają z jednostki wyższej kategorii i przyjmują zgłoszenie, wykonują przesłuchanie i załatwiają różnego rodzaju sprawy dochodzeniowo-śledcze. Takie praktyki są przez nas ze wszech miar popierane i mają zastosowanie w praktyce. Jest to swego rodzaju substytut tej jednostki, ale wychodzący naprzeciw oczekiwaniom ludzi z małych społeczności, którzy nie muszą jechać wiele kilometrów, żeby załatwić prostą sprawę z policjantami. Nie ograniczyliśmy też liczby dzielnicowych. Dzielnicowi w dalszym ciągu pełnią służbę na terenie dotychczasowych rewirów.

Jeśli chodzi o brak nadzoru przez ministra, panie pośle, to ja ze swojego punktu widzenia mogę powiedzieć, że mam go aż za nadto, a resztę pozostawiam państwu do oceny, ale proszę mi wierzyć, że pan minister bardzo często odpytuje nas na różne tematy, angażuje się osobiście. Po tym, jak padło ze strony ministerstwa zapewnienie dotyczące podejmowania kolejnych decyzji o ewentualnych likwidacjach jednostek, o czym pan mówił, wprowadzono czy narzucono wręcz Policji pewien standard działania, konieczność poprzedzenia takich decyzji właśnie uzgodnieniami z samorządami. Oczywiście nie tylko pozytywnymi, bo wtedy bylibyśmy w sytuacji klinczu i nie moglibyśmy podjąć żadnej decyzji, ale takie uzgodnienia, proszę mi wierzyć, za każdym razem były i są prowadzone. Jeśli mówimy o pewnych limitach, które mielibyśmy narzucić komendantom wojewódzkim czy powiatowym, to pozwolę sobie z panem posłem się nie zgodzić. Myślę, że świetnie o tym świadczy ten właśnie slajd, który pokazuje, że w niektórych województwach nadal jest spora liczba posterunków, w innych nie ma ich w ogóle,

w związku z tym nie bardzo wiem, jakie kryterium miałbym przyjąć, nakładając limity na komendantów wojewódzkich, bo żadna równość ani proporcjonalność z tego slajdu chyba nie wynika.

Mówił pan o małej szczegółowości informacji, którą przekazał pan minister, i mojego dzisiejszego wystąpienia, ale chcę też panu i państwu pokazać, że dysponujemy całym kompendium wiedzy w tej sprawie. Oczywiście staraliśmy się dokonać pewnego uogólnienia i przedstawić wskaźniki procentowe, bo uznaliśmy, że da to jakiś bardziej ogólny obraz dotyczący tych kilkudziesięciu jednostek, ale oczywiście możemy wejść w szczegóły, bo mamy materiały w tej sprawie. Udzielimy zgodnie z pana zapytaniem w interpelacji stosownych informacji ministerstwu. Przekażę je panu ministrowi najszybciej jak to możliwe. Jeszcze raz tylko chcę zwrócić uwagę, że chodzi o obszar, który w tamtym czasie nie był monitorowany w taki właśnie sposób, o jaki państwo pytacie, w związku z tym to jest bardzo mrówcza praca, angażująca wielu ludzi, ale my ją oczywiście wykonamy.

Jeśli chodzi o samorządy, które miałyby zrezygnować ze współpracy z Policją w zakresie dofinansowywania, to my tego nie odczuwamy. Odczuwamy ogólnie, że samorządy mają chyba trochę mniej pieniędzy niż w poprzednim 2012 r., a wynika to pewnie z różnych względów, ale nie odczuwamy ze strony samorządów niechęci do komendantów powiatowych i do współpracy. Chcę powiedzieć, że obecnie zachęcamy samorządy do tego, żeby z nami współpracowały w zakresie doposażania policjantów. Chcielibyśmy w dalszym ciągu kontynuować współdziałanie na zasadzie finansowania m.in. środków transportu 50/50, bo to od wielu lat przynosi bardzo pozytywne efekty. Jeśli chodzi o katalog pojazdów dla Policji, to chcielibyśmy nabywać małe auta z przeznaczeniem dla dzielnicowych i wtedy samorządy będą w stanie dużo bardziej się zaangażować. Mówimy o środkach rzędu 15 tys. zł, za które, po dołożeniu z budżetu kolejnych 15 tys. zł, jesteśmy w stanie kupić auta z niższego panelu, dzięki którym dzielnicowi świetnie wypełnią swoje zadania. Może to przynieść zwiększenie w ogóle liczby środków transportu w Policji w stosunku do możliwości finansowych, jakie daje budżet.

Pan poseł Pięta mówił m.in. o ruchu drogowym i ewentualnych obawach związanych z tym, że do patroli ruchu drogowego dołożymy niewykwalifikowanych policjantów, co się może odbić na jakości ich pracy. Spieszę wyjaśnić, że – po pierwsze – mamy dziś w ruchu drogowym ponad 8 tys. funkcjonariuszy, a jak pokazałem, dokładamy trochę ponad 1 tys. młodych, z czego sukcesywnie będziemy uzupełniać wakat. I takie rozwiązanie, panie pośle, stosuje się w wielu zawodach, nie tylko w sztuce policyjnej, że jednak praktykę nabywa się przy boku kogoś bardziej doświadczonego, kto posiada pełne kwalifikacje, a jednocześnie jest postrzegany przez młodego człowieka jako swego rodzaju mistrz. Ten młody policjant ma za sobą wstępne szkolenie, jest dopuszczony do tego, żeby być już policjantem, natomiast potrzebuje jeszcze szkolenia specjalistycznego i praktyki, a tę praktykę on musi nabyć w terenie. To jest swego rodzaju bolączka Policji, bo w odróżnieniu od wielu innych zawodów młody policjant musi się zmierzyć z obywatelem bezpośrednio na ulicy. My nie mamy plakietki z napisem: „Uczę się", tak jak np. kelner czy inni uczący się zawodu, my mamy przeszkolenie podstawowe, dajemy policjantowi podstawowe uprawnienia, a praktykę musi on nabyć na ulicy. Oczywiście wiąże się to z różnego rodzaju sytuacjami, które i dla niego, i dla obywatela, z którym ma kontakt, bywają czasami trudne, ale prosimy o wyrozumiałość i zrozumienie, bo jeśli to wszystko jest robione w dobrych intencjach i po to, żeby się uczyć, to pogódźmy się z tym, że to jest młody człowiek, że trochę brakuje mu doświadczenia, rutyny i wiedzy, którą powinien nabyć. Natomiast proszę mi wierzyć, że będziemy pilnować jakości i standardów, bo chcemy dzięki temu jakby od ręki zwiększyć liczbę patroli, które efektywnie będą nadzorować bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Jeśli chodzi o komendę w Bielsku-Białej, to jest to komenda przewidziana w programie standaryzacji. Na tę inwestycję mamy przeznaczone w 2014 r. 8000 tys. zł i to jest swego rodzaju start, środki na dokumentację, wszystkie zgody. Myślę, że jest szansa zakończyć tę inwestycję do końca 2015 r., wtedy kiedy kończy się standaryzacja. Wartość całości inwestycji to 96.500 tys. zł.

Pan poseł Polak pytał, czy w reorganizacji chodziło jedynie o koszty. Kolejny raz powtórzę, że nie. Koszty to jest swego rodzaju wartość dodana, która pojawia się przy tej

reorganizacji, ale podstawowym kryterium, jakim się kierowaliśmy i jakim w moim przekonaniu kieruje się każdy komendant jednostki Policji, jest permanentnie prowadzona analiza zagrożeń na danym terenie i takie dobieranie sił i środków, żeby jak najbardziej efektywnie je wykorzystując, osiągać zasadniczy cel, który jest przez Policją postawiony, czyli bezpieczeństwo ludzi funkcjonujących na danym terenie. Panie pośle, m.in. temu służą debaty, do których trochę przymusiliśmy wszystkich komendantów i wszystkie jednostki terenowe. Oni mają dziś obowiązek spotykać się z ludźmi i rozmawiać o zagrożeniach, o problemach, ale też proszę nam wierzyć, że nie dysponujemy jakimiś niespożytymi zasobami. Stan etatowy Policji od wielu lat się nie zmienia, budżet pozwala nam na bieżące funkcjonowanie, ale też nie na żadne szaleństwa. W związku z tym musimy bardzo racjonalnie wykorzystywać to, czym dysponujemy, bo to są pieniądze publiczne, z których jesteśmy na okrągło rozliczani. I bardzo dobrze, ale to powoduje, że staramy się je jak najbardziej efektownie wykorzystać. Tylko w ubiegłym roku Policja przeprowadziła 1403 debaty na różnym szczeblu i to są spotkania, gdzie wychodzimy pod pręgierz, pod którym można bardzo różne zarzuty i potrzeby w stosunku do Policji formułować. Dla nas jest to swego rodzaju lekcja, po to żebyśmy mogli jeszcze lepiej te potrzeby wypełnić, ale też m.in. wyjaśniać pewne zakresy kompetencyjne, dlatego że ludzie, jak już nie mają kogo wezwać na pomoc, to oczywiście wzywają Policję. Jesteśmy od tego, żeby wtedy tej pomocy udzielić, ale często zakłada się, że Policja może dużo więcej niż rzeczywiście może, często przypisywane są nam kompetencje tak naprawdę przynależne innym instytucjom, więc w czasie debat wszystkie te kwestie wyjaśniamy.

O urzędach gmin i możliwościach wykorzystywania pomieszczeń już mówiłem, udzielając odpowiedzi panu posłowi Zielińskiemu. Tak, w pełni to akceptujemy, to jest najlepsze rozwiązanie, bo my nie potrzebujemy wtedy całej infrastruktury policyjnej, wystarczy czasami prosty komputer, drukarka, ewentualnie dostęp do internetu. Ale też proszę zauważyć, że gdybyśmy chcieli w jednostkach typu posterunek zapewnić pełną infrastrukturę, na której dzisiaj Policja pracuje, z dostępem do baz danych, często za pomocą łącz światłowodowych, to właściwie ponieślibyśmy koszty niewspółmierne do wykorzystania tego sprzętu, infrastruktury i pieniędzy publicznych.

Jeszcze pani poseł Bublewicz… Bardzo dziękuję za taką ocenę, wydaje się, że staramy się tę analizę prowadzić na bieżąco. Rzeczywiście w Policji została przeprowadzona diagnoza dotycząca największych czy najważniejszych społecznych zagrożeń, także bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podjęliśmy bardzo efektywne działania, to nie są działania pozorowane. Przesunięcie wewnątrz własnej struktury wymagało, proszę państwa, reorganizacji wielu komend powiatowych, wojewódzkich. Myśmy nie wzięli tych 1173 etatów ekstra, tylko wygospodarowaliśmy je w wyniku przesunięć wewnątrz własnej struktury, nie wyrażając zgody na to, żeby jakiekolwiek zadanie w Policji było realizowane na niższym czy mniej efektywnym poziomie. Stąd mamy tego świadomość i właśnie ta bieżąca analiza powoduje, że jesteśmy zmuszeni wewnątrz tej struktury dokonywać bardzo wielu zmian.

Jak mówiłem, zmiany związane z posterunkami są także poprzedzone bardzo rzetelną analizą. Zapowiedzieliśmy to, monitorujemy i jak już powiedziałem, SESPol to będzie sprawozdawczość, która permanentnie już jest wprowadzana na bieżąco w systemie dobowym, skonstruowana w taki sposób, że będą mógł to sprawdzać ze swojego poziomu. System Wspomagania Dowodzenia i SESPol pozwalają na to, żeby monitorować pracę właściwie każdego indywidualnego policjanta po jego numerze identyfikacyjnym. Takich narzędzi się dzisiaj dorobiliśmy.

Pani Krystyna Ozga. Pani poseł, bardzo dziękuję za dobre słowa. Myśmy mieli kiedyś możliwość pracować w jednym województwie i myślę, że dużo rozmawiając na różne tematy, udawało się nam zawsze wypracowywać jakiś konsensus. Potwierdzam tylko, nie ma takich sytuacji, w moim przekonaniu – bo takie wymogi nałożyliśmy na komendantów miejskich i powiatowych – ażeby decyzje w tak ważkich dla samorządów sprawach były podejmowane bez rozmów, bez uzgodnień. Jeden tylko warunek, o którym powiedziałem – nie jest to opinia wiążąca dla Policji. Mamy prawo czasami się różnić, ale na pewno nie szukamy konfliktów ze społecznościami lokalnymi, z samorządami. Myślę też, że informacje, które na bieżąco są przekazywane, służą temu, żeby jednak, nawet

jeśli nie osiągnęliśmy konsensusu, to później wskazywać, że wiele tych działań miało sens i było pożytecznych, także dla tego terenu, z którego wątpliwości były zgłaszane.

Panie przewodniczący, melduję, że zakończyłem.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

W trakcie niektórych wystąpień myślałem, czy niektórzy posłowie prorządowi – proszę się nie obrazić, że tak państwa nazwę, ale to jest wasz rząd, więc to jest na pewno komplement…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Ale Policja jest nasza wspólna.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Słuchając niektórych z państwa wypowiedzi, myślałem, czy tak samo byście mówili, tak samo byście chwalili likwidację posterunków Policji, gdyby słuchali was wasi wyborcy tam na miejscu. Gdyby tak było, to pewnie raczej troszkę by to państwa studziło w tych wypowiedziach. Szkoda, że nie ma transmisji, bo to by było ciekawe. Ale to tak na marginesie.

Natomiast, panie komendancie, były limity i myślę, że nie będę miał kłopotu z odnalezieniem takiej tabeli, bo to się pojawiło w korespondencji między mną a resortem. Jeśli ja to dostałem od ministra czy wiceministra, to tym bardziej dostali to komendanci. W moim województwie podlaskim był limit 12 posterunków do likwidacji z 42, tyle że to było nieco wcześniej niż 1 stycznia 2013 r., bo wtedy jeszcze w tym województwie były 42 posterunki. Oczywiście wykaz dotyczył całego kraju. W województwie podlaskim 3 posterunki zlikwidowano wcześniej, teraz 9, a 30 posterunków miało zostać według tamtego projektu i tyle zostało – to jest właśnie ten limit. Myślę, panie komendancie, że znajdę to, żebyśmy mogli kiedyś wrócić do tematu, bo jest to pisemnie przedstawione w korespondencji, którą zachowałem, mam nadzieję. O tym właśnie mówię: w każdym województwie prognozowano, tzn. nie prognozowano, tylko planowano, bo decyzję podejmował potem resort czy komendanci za zgodą ministra, więc planowano w każdym województwie zmniejszyć o ileś liczbę posterunków. O ile pamiętam, w opolskim nie planowano wtedy likwidacji i ta likwidacja nie nastąpiła, także to też mniej więcej się zgadza z planem – co założono, to wykonano. Myślę, że to odszukam i panu pokażę.

Natomiast jeżeli chodzi o wątek dyskusji pomiędzy panem komendantem a panem posłem Sasinem, to wydaje się, że to, co zostało pokazane w statystyce, to w zasadzie żadna sztuka, bo jeżeli np. połączono dwa posterunki w jeden albo gdzieś zlikwidowano posterunek, to w jednym miejscu będzie więcej patroli, a w innym siłą rzeczy mniej. Właśnie pan poseł Sasin, o ile zrozumiałem – nie ma go już niestety – dociekał tego, dlaczego w ogóle gdziekolwiek jest mniej, bo jeżeli zakładano… Panie przewodniczący, niech pan nie reaguje tak nerwowo; na razie pan nic nie mówi, ale wykonuje takie ruchy, jakby miał pan za chwilę zareagować. Jeżeli połączenie z większymi jednostkami czy wchłonięcie posterunków przez większe jednostki – komisariaty, komendy powiatowe, miejskie – miało zwiększyć mobilność patrolową, to właściwie na całym terenie powinno zwiększyć, a nie zwiększyło. Nie jest sztuką gdzieś zabrać, a gdzie indziej dodać, a wydaje mi się, że taki efekt osiągnęliście tym działaniem. W zasadzie to nigdzie nie powinno być mniej patroli, zresztą tak zrozumiałem zapowiedzi, że dzięki mobilności i włączeniu do większych jednostek będzie można wszędzie zapewnić większą częstotliwość pojawiania się patroli.

I ostatnia rzecz – bo jest już późno – dotycząca statystyk. Kiedy w czasie największego zagrożenia likwidacją badałem to, czym, jaką wiedzą dysponują poszczególne posterunki, jakie prowadzą statystyki, to w zasadzie wszystkie te dane one miały na miejscu. Dowiadywałem się o tym podczas wizyt w posterunkach, nawet nie w komendach. Posterunki dysponowały wszystkim oprócz jednego – oprócz badania poczucia bezpieczeństwa obywateli, bo tego oczywiście nie robiły, gdyż nie było to ich zadaniem, natomiast pozostałe statystyki, dotyczące nawet jeszcze bardziej szczegółowych kategorii, były prowadzone.

To nie jest tak, że posterunki przez to że nie są samodzielne, nie mają wiedzy, nie mają statystyk, nie rejestrują danych dotyczących czynności, jakie wykonują, i ich skutków. To było znane, więc to nie jest tak, że nie można dziś podać dokładnych danych, sięgając wstecz, bo one po prostu są i były, i myślę, że gdybyśmy chcieli bardziej szczegółowo o tym rozmawiać, to można byłoby do tego sięgnąć. Ja oczywiście nie oczekiwałem, panie komendancie, że będzie pan mówił dzisiaj o poszczególnych zlikwidowanych posterunkach, bo to by zajęło nam całą noc, ale kiedy otrzymamy to – tzn. myślę, że przynajmniej ja otrzymam w odpowiedzi na interpelację – w takiej formie, że będzie można to spokojnie studiować indywidualnie, nikomu nie zajmując czasu, to osiągnę swój cel. A skoro ten gruby tom czy nawet dwa już są, jak widzę, to znaczy, że jest to gotowe, więc czekam na to. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Ozga i pan poseł Polak. Czy są jeszcze inne zgłoszenia? Nie widzę. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Pan poseł Zieliński, pan przewodniczący, sprowokował mnie do udzielenia odpowiedzi na wątpliwość, jaka się pojawiła w pana wypowiedzi, że być może ja jako poseł koalicyjny mówię tak tylko i wyłącznie dlatego, aby to się podobało rządzącym. Panie pośle, pamięta pan moje wypowiedzi na jednym czy nawet dwóch posiedzeniach Komisji, kiedy w dużą wątpliwość podawałam likwidację posterunków. Wówczas uznałam za stosowne podjąć pewne działania i porozmawiać ze wszystkimi wójtami gmin, w których miała nastąpić likwidacja posterunków, więc tę opinię zaczerpnęłam od dołu. Jeżeli wtedy otrzymałam informację, że taka likwidacja jest niestosowna i może nie być konstruktywna, że jest niezgodna z oczekiwaniami społeczeństwa, to również taką opinię pozwoliłam sobie na posiedzeniu Komisji w obecności pana gen. Działoszyńskiego oraz pana ministra odpowiedzialnego za Policję przekazać. I dlatego dziękowałam za to, że na moim terenie – bo mówiłam o swoim terenie, a nie o całości – te działania zostały podjęte po uzgodnieniach z samorządami, że komendanci powiatowi mieli czas, aby wysłuchać stanowisk samorządów, a decyzje zostały wspólnie wypracowane. Ale myślę, że działania krytykujące podjęłam w momencie, kiedy rozpoczęto reorganizację, nie dzisiaj. Dzisiaj jestem zadowolona z ogólnej informacji, jaką pan gen. Działoszyński przedstawił, z której wynika, że jest więcej plusów niż minusów, aczkolwiek dochodzenie do spełnienia oczekiwań społeczeństwa na pewno będzie jeszcze długie, bo nie wszystkie problemy udało się nam rozwiązać.

Kończąc ten wątek, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na temat, który już poruszałam. Myślę, że musimy poświęcić jeszcze niejedno posiedzenie w różnych gremiach na szukanie odpowiedzi na pytanie, co zrobić, żeby zmniejszyć liczbę ofiar śmiertelnych z powodu nadużywania alkoholu. To jest temat do dyskusji nie tylko dla naszej Komisji, choć Policja jest tu bardzo ważnym ogniwem. Myślę, że na dochodzenie do standardów, jakimi mogą się poszczycić inne kraje, stanowiące dla nas przykład, należy poświęcić troszeczkę czasu i myślę, że Policja jest w tym łańcuchu bardzo ważnym ogniwem. Ale wiem, że to nie jest temat dzisiejszego posiedzenia, dlatego jedynie go sygnalizuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, pani poseł. Myślę, że w wielu gremiach sejmowych będziemy toczyli debaty na temat tego problemu. Klub PSL złożył bardzo ciekawy projekt dotyczący nietrzeźwych kierowców, więc myślę, że w najbliższych miesiącach będziemy te tematy jeszcze wielokrotnie poruszać.

Jeszcze pan poseł Zieliński, a później pan poseł Polak.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przepraszam, bardzo mnie zainteresował ten przypadek, który pani poseł podaje, że mieszkańcy chwalą likwidację posterunku Policji, bo rozumiem, że mieszkańcy, nie tylko władza. Proszę podać nazwę gminy, bo chętnie pojadę na rozmowę z tymi mieszkańcami i ich posłucham. Która to gmina? To jest wyjątkowy przypadek, bo wszędzie

słyszę inne opinie, więc może zweryfikuję swoje stanowisko. Pani poseł, jaka to miejscowość?

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym zaproponować…

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Zapraszam pana może na spotkanie w klubie, u pana czy u mnie, bo to jest po prostu taka jednostkowa...

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

No właśnie, myślę, że mogą państwo się spokojnie spotkać już po posiedzeniu Komisji.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Sądzę, że pan przewodniczący jako mężczyzna mnie zaprosi.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Myślę, że wtedy będą państwo mogli w swobodnej atmosferze porozmawiać.

Pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie komendancie, chciałem dopytać tylko o tę wartość dodaną, o której pan komendant wspomniał, jaka powstała przy okazji reorganizacji, likwidacji posterunków Policji. Ile tego się uskładało i czy kwota wygenerowana w ten sposób zniknęła gdzieś w całym budżecie Policji, czy też została przeznaczona na jakieś szczególne premie albo może na modernizację lub budowę nowych komend, komisariatów czy posterunków, chociażby powiatowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Proszę, panie generale.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie pośle, powtórzę, bo pokazywałem to już w prezentacji. Mówimy tylko o kosztach stałych, które można było przesunąć na inwestowanie czy remonty innych obiektów, na paliwo, ale przede wszystkim w obrębie obszaru utrzymaniowego. W latach 2009–2012 mówimy o kwocie 4327 tys. zł, a w odniesieniu do roku 2013 to jest kwota 4580 tys. zł. To są środki na zakup usług, energii, opłaty czynszowe, podatki od nieruchomości. Proszę zauważyć, że wyzbywanie się obiektów to proces, który trwa. My zrzekamy się zarządu, to jest kwestia albo zbycia, albo przekazania samorządom, bo wiele takich obiektów przekazaliśmy samorządom, które niejednokrotnie mogły je zagospodarować.

Jeszcze jedna rzecz, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę. Informujemy, że przesunęliśmy 1173 etaty, oczywiście w ramach własnego budżetu poniesiemy koszty szkolenia, spraw kwalifikacyjnych, ale to jest dodatkowa rzesza policjantów, których *de facto* musimy wyposażyć w sprzęt: od pojazdów po alkomaty, alkotesty i różne inne specjalistyczne rzeczy. Jeśli państwo deklarujecie pomoc Policji w kwestiach związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, to oczywiście bardzo bym prosił, żebyście lobbowali wszędzie tam, gdzie dzielone są środki, a szczególnie jeśli jest mowa o jakichkolwiek rezerwach finansowych, które mogłyby być przeznaczone na wsparcie nas w tych działaniach i zakup sprzętu specjalistycznego w zakresie ruchu drogowego. To nam się przyda.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze jedno zdanie. Wrócę do kwestii, które pokazywaliśmy, dotyczących zwiększenia liczby badań na zawartość alkoholu. W ciągu 4 lat liczba tych badań wzrosła z 2300 tys. do blisko 9000 tysięcy. Gdybyśmy nie kupili urządzeń typu AlcoBlow, od których właściwie przesiewowo rozpoczynamy badanie, tylko robili to tradycyjnymi alkotestami, gdzie ustnik kosztuje od 1 zł do 2 zł, to przy 9000 tys. badań razy 2 zł koszt samych ustników wyniósłby 18.000 tys. zł. Skala działań Policji, którą starałem się państwu przedstawić, jest po prostu ogromna i pojedyncza złotówka razy 100 tys. policjantów daje potężną kwotę. Jeśli te czynności są powielane, to my tych środków zużywamy w bieżącej pracy naprawdę znaczącą ilość, a to wynika przede wszystkim z tego, że musimy zapewnić określony poziom działań i pewien stan-

dard. Mam na myśli higienę i różne inne rzeczy, o które musimy zadbać, żeby działać profesjonalnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie komendancie. Dziękuję państwu za tę dyskusję. Mam świadomość, że troska o bezpieczeństwo jest dla wszystkich państwa bardzo ważna, że podejmujecie również różnego typu działania związane z rozmową z właściwymi komendantami powiatowymi czy wojewódzkimi i z samorządowcami ze swojego terenu, dlatego bardzo proszę pana komendanta o przekazanie do sekretariatu Komisji materiału pokazującego, jak wyglądała reorganizacja w terenie, na poziomie powiatowym, i jakie są skutki tych przesunięć w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa obywateli. Jeżeli pan komendant przekaże nam ten materiał, to chciałbym, żeby został on złożony w sekretariacie Komisji i wtedy zainteresowani posłowie będą mieli możliwość do niego sięgnąć, także po to, żeby przygotować się do dalszych działań i samodzielnie ocenić, jak wygląda kwestia zapewnienia bezpieczeństwa na tym najniższym poziomie, tam gdzie swoimi interpelacjami i innymi działaniami często próbujecie państwo wpływać na to, aby poziom bezpieczeństwa był jak najwyższy.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.